

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/125482,Egzekucje-wiezniow-Pawiaka-w-ruinach-getta.html>



Kolumna ciężarówek z transportem więźniów Pawiaka na miejsce straceń w Palmirach, obok samochodów widoczni niemieccy żandarmi, 1939–1941 (fot. z zasobu AIPN)

ARTYKUŁ

Egzekucje więźniów Pawiaka w ruinach getta

OKRES HISTORYCZNY

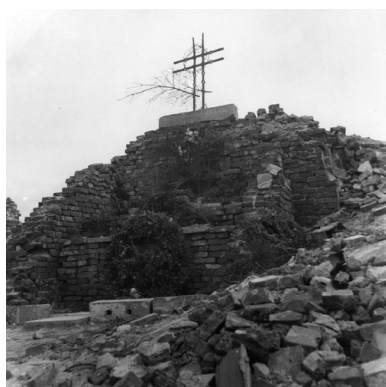
(1939-1945) II wojna światowa

Autor: IRENA SIWIŃSKA 29.05.2026

29 maja 1943 r. w Warszawie niemieccy okupanci przeprowadzili jedną z największych masowych egzekucji w ruinach getta. W pobliżu więzienia przy ul. Dzielnej i Pawiej – stąd jego zwyczajowa nazwa: Pawiak – w bestialski sposób zamordowali więźniów obojga płci: około pięciuset mężczyzn i kilkadziesiąt

kobiet. Zwłoki ofiar tego i innych zbiorowych mordów w ruinach getta były następnie palone.

Pawiak - więzienie istniejące w Warszawie od lat trzydziestych XIX w. - już 2 października 1939 r. został przejęty przez Niemców. W listopadzie 1940 r. znalazł się w granicach getta. Funkcjonował do sierpnia roku 1944, jako największe na ziemiach polskich więzienie polityczne. W czasie Powstania Warszawskiego został zburzony. Obecne Muzeum Więzienia Pawiak, powstałe w 1965 r., wzniesiono na ocalałych fundamentach gmachu i fragmentach piwnic.



Prowizoryczny ołtarz wśród ruin Pawiaka, zburzonego podczas Powstania Warszawskiego. W pozostałości muru widoczna krata więzienna. Warszawa, 17 stycznia 1945 - 31 grudnia 1948 r. (fot. z zasobu AIPN)



Ruiny getta warszawskiego, na pierwszym planie ruiny Pawiaka.

Po lewej widoczny krzyż prowizorycznego ołtarza (bokiem), pośrodku pozostałości murów więziennego korytarza.

Warszawa, 17 stycznia 1945 - 31

grudnia 1948 r. (fot. z zasobu

AIPN)

Pawiak - miejsce kaźni

Szacuje się, że w latach 1939–1944 przez Pawiak przeszło ok. 100 tys. więźniów, z których 37 tys. zginęło w egzekucjach, zostało zamordowanych w czasie przesłuchań lub zmarło z powodu obrażeń poniesionych w wyniku tortur, a także z powodu chorób, wycieńczenia i głodu.

Około 60 tys. więźniów Pawiaka zostało wywiezionych do niemieckich obozów koncentracyjnych, najwięcej do KL Auschwitz-Birkenau. Ostatnie transporty – do KL Gross-Rosen i KL Ravensbrück – wysłano jeszcze 30 lipca 1944 r., a ostatnie zbiorowe egzekucje przeprowadzono w sierpniu, w czasie Powstania Warszawskiego. Celem oprawców było zdążenie przed zbliżającym się frontem sowieckim – nie tylko ze zgładzeniem jak największej liczby nienawidzonej ludności podbitego kraju, ale również z zatarciem śladów zbrodni.

Świadectwa zbrodni

Jednym z więźniów Pawiaka był Leon Wanat, nauczyciel, uczestnik kampanii wrześniowej i ruchu oporu. Przetrzymywany był przez ponad cztery lata (maj 1940 – lipiec 1944), a ponieważ pracował w kancelarii więzienia, miał doskonały wgląd w jego funkcjonowanie. Po wojnie napisał książkę dokumentalno-wspomnieniową *Za murami Pawiaka*, która była wielokrotnie wznawiana. To i inne świadectwa z tego miejsca kaźni robią wstrząsające wrażenie.

**przesłuchania świadka Leona
Wanata - byłego więźnia Pawiaka
- z 3 czerwca 1946 r., kiedy to
zeznawał przed członkiem
Okręgowej Komisji Badania
Zbrodni Niemieckich w Łodzi,
sędzią Sabiną Krzyżanowską (z
zasobu AIPN)**

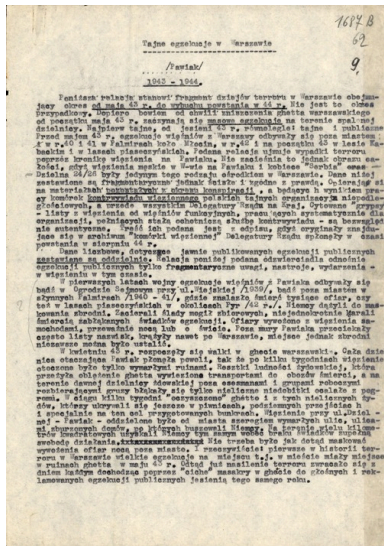


**Kolumna ciężarówek z
transportem więźniów Pawiaka
na miejsce straceń w Palmirach,
obok samochodów widoczni
niemieccy żandarmi, 1939-1941
(fot. z zasobu AIPN)**

W Archiwum IPN znajduje się raport Delegatury Rządu na Kraj dotyczący tajnych egzekucji w Warszawie w okresie od maja 1943 r. – po powstaniu w getcie – do momentu wybuchu Powstania Warszawskiego. Dokument ten został oparty na materiałach kontrwywiadu działającego na Pawiaku. Autorzy raportu, poza rozstrzeliwaniami w ruinach getta, odnotowują również wcześniejsze miejsca, w których osadzeni byli mordowani:

„W pierwszych latach wojny egzekucje więźniów odbywały się bądź w Ogrodzie Sejmowym przy ul. Wiejskiej (1939), bądź poza miastem – w słynnych Palmirach (1940–[19]41), gdzie znalazło śmierć tysiące ofiar, czy też w lasach piaseczyńskich w okolicach Pyr ([19]42 r.). Niemcy dążyli do maskowania zbrodni. Zacierali ślady mogił zbiorowych, niejednokrotnie karali śmiercią zabłąkanych świadków egzekucji. Ofiary wywożono z więzienia samochodami, przeważnie nocą lub o świcie”.

Dalej w dokumencie mowa jest m.in. o powstaniu w getcie i eksterminacji Żydów, o wielkiej fali aresztowań, jaka miała miejsce w Warszawie od 15 maja 1943 r., o prowadzonych w ślad za tym brutalnych śledztwach – potwornych torturach, jakim poddawano więźniów, wreszcie o zbiorowych egzekucjach, w tym największej – z 29 maja, w której zginęło ponad pięćset osób.



Kopia maszynopisu tekstu

Delegatury Rządu na Kraj pt.

„Tajne egzekucje w Warszawie (Pawiak) 1942-1943” (strona

pierwsza), b.d. Pada w nim m.in.

(pisownia oryginalna): „[...] od

chwili zniszczenia getta

warszawskiego, od początku maja

[19]43 r., zaczynają się masowe

egzekucje na terenie zburzonej

dzielnicy” (fot. z zasobu AIPN)

**byłego więźnia Pawiaka
Zbigniewa Tomaszewskiego,
który 28 listopada 1947 r.
przesłuchiwany był przez członka
Główniej Komisji Badania Zbrodni
Niemieckich, sędzię Janinę
Skoczyńską (z zasobu AIPN)**

Hitlerowskie ludobójstwo i hitlerowska propaganda

Genezę i szokujące okoliczności tego i innych mordów w ruinach getta – w bliskim sąsiedztwie Pawiaka, tak że strzały były w więzieniu dobrze słyszalne – opisują także świadkowie, byli więźniowie. W Archiwum IPN znajduje się bogata dokumentacja ich zeznań przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Felicjan Loth, chirurg w szpitalu więziennym, na przesłuchaniu z 1 października 1947 r. powiedział:

„Sposoby odróżnienia transportu do obozu i na egzekucję były takie, że w wypadku transportu egzekucyjnego nigdy nie pytano lekarzy, czy dany więzień nadaje się do transportu czy nie, zabierano chorych, a czasami umierających”.

Michał Przerwa-Tetmajer, zatrudniony w więziennej stolarni, 21 października 1947 r. zeznawał, że więźniom wywożonym na rozstrzelanie

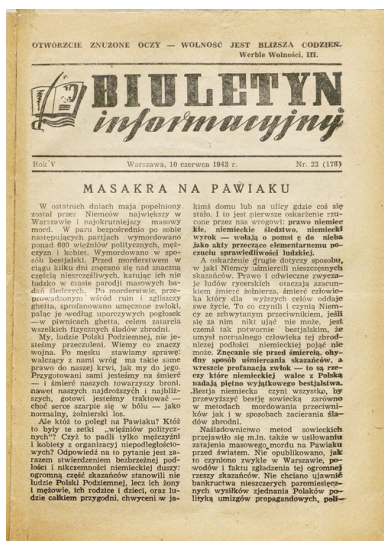
„kazano wychodzić z cel i zabierać z sobą wszystko. Później zostawiali wszystkie rzeczy [...] i wyprowadzano ich w bieliźnie z zaklejonymi czy też zagipsowanymi ustami i powiązanych ładowano do samochodu. Sceny takie widziałem przez szczelinę w murach [...]. Po pewnym czasie przyjeżdżały zakrwawione samochody”.

Przerażające wieści o masowych zbrodniach z końca maja i pierwszych dni czerwca 1943 r. szybko rozeszły się po Warszawie. Na murach pojawiły się hasła: „Pawiak pomścimy”, malowane przez młodzież z Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”, o której pisał Aleksander Kamiński w *Kamieniach na szaniec*.

W akowskim „Biuletynie Informacyjnym” z 10 czerwca 1943 r. zamieszczono artykuł, w którym masakrę na Pawiaku porównano do niedawno odkrytej zbrodni katyńskiej. Oburzenie, z jakim Niemcy donosili światu o masowych grobach w Lesie Katyńskim, trafnie zostało zdemaskowane jako cyniczny chwyt hitlerowskiej propagandy – obciążając Sowietów, okupanci niemieccy chcieli odwrócić uwagę od własnego ludobójstwa.



Tablica ogłoszeniowa przy ul. Brackiej w Warszawie. Na afiszach hasło: „Pawiak pomścimy”, namalowane przez harcerzy z Organizacji Małego Sabotażu „Wawer” w odpowiedzi na przeprowadzane przez Niemców masowe egzekucje, czerwiec 1943 r. (fot. z zasobu AIPN)



Artykuł pt*Masakra na Pawiaku*
zamieszczony w „Biuletynie
Informacyjnym” - konspiracyjnym
piśmie Biura Informacji i
Propagandy Armii Krajowej.
Numer z 10 czerwca 1943 r. (z
zasobu Jagiellońskiej Biblioteki
Cyfrowej)

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ